

Jemen umiera pod bombami i z głodu

24 września 2016

Wojna domowa w Jemenie doprowadziła już ten kraj do ruiny. Arabii Saudyjskiej to nie wystarczy – dowodzona przez Ar-Rijad koalicja dopuściła się kolejnych bombardowań, w których ginęli cywile.

W środę w Hudajdzie nad Morzem Czerwonym wskutek nalotu życie straciło 26 osób. Saudyjscy dowódcy podobno zamierzali zbombardować dom, w którym przebywali wysocy rangą działacze szyickiej partyzantki Huti. Bomby spadły jednak nie na ich schronienie, ale na ubogą dzielnicę robotniczą. Obok zabitych padli również liczni ranni, w tym kobiety i dzieci, ich liczba nie została dokładnie ustalona, bo, jak powiedział zastępca gubernatora prowincji Hudajda Haszim Azizi, ruiny zniszczonych budynków w dalszym ciągu są przeszukiwane.

ONZ potępiła działania Saudów i przywołała przerażające statystyki – tylko w sierpniu bomby koalicji spadły na 41 budynków cywilnych, zabijając przynajmniej 180 Jemeńczyków. To 40 proc. więcej niż w lipcu, gdy wydawało się, że jest jeszcze nadzieja na konstruktywny rezultat rozmów pokojowych między Huti a delegacją obalonego przez partyzantów rządu Jemenu, w imieniu którego Arabia Saudyjska bezwzględnie niszczy kraj. Wyrazy oburzenia ze strony sekretarza generalnego ONZ i przedstawicieli agendy organizacji zajmującej się przestrzeganiem praw człowieka nie zrobiły na Ar-Rijadzie większego wrażenia. „Informacje o tym wydarzeniu zostaną przejrzone, a jeśli okaże się, że twierdzenia [o śmierci cywilów – przyp. AR] są oparte na wiarygodnych dowodach, przejdziemy do kolejnej fazy śledztwa w tej sprawie” – deklaruje bombardująca Jemen koalicja.

Strategicznie żadna ze stron nie osiągnęła w 2016 r.

przełomowych sukcesów. Nie zanosi się na takowe również w najbliższych miesiącach. Tymczasem Jemeńczycy giną nie tylko od bomb, ale także wskutek dramatycznego niedoboru żywności i innych podstawowych produktów. Jak szacuje ONZ, bezpośrednio zagrożone klęską głodu są 22 prowincje kraju.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu